

Artykuł przeglądowy

Review article

Data wpływu/Received: **13.08.2019**

Data recenzji/Accepted: **16.11.2019**

Data publikacji/Published: **30.12.2019**

Źródła finansowania publikacji: **środki własne Autora**

DOI: 10.5604/01.3001.0014.1011

Authors' Contribution:

(A) Study Design (projekt badania)

(B) Data Collection (zbieranie danych)

(C) Statistical Analysis (analiza statystyczna)

(D) Data Interpretation (interpretacja danych)

(E) Manuscript Preparation (redagowanie opracowania)

(F) **Literature Search (badania literaturowe)**

Tomasz Ćwiertniak*

Nr ORCID: 0000-0002-9515-6168

WOKÓŁ ZAGADNIENIA FILOZOFICZNYCH PODSTAW PRAW CZŁOWIEKA

WSTĘP

Od czasu zakończenia II wojny światowej obserwujemy imponujący rozwój idei praw człowieka, znajdujący odzwierciedlenie w coraz liczniejszych dokumentach i aktach prawa krajowego i międzynarodowego. Niewątpliwie początek tego procesu związany jest z doświadczeniem ogromu zła wyrządzonego przez totalitarne ustroje państwowe. Niezliczone zbrodnie dokonywane w majestacie prawa (będącego w istocie, zgodnie z określeniem Gustawa Radbrucha, „ustawowym bezprawiem”) wskazały na konieczność przyjęcia ponadpozytywnego punktu odniesienia, wyznaczającego

* mgr; Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego.

granicę władzy państwowej i stanowionemu przezeń prawu. Tym punktem odniesienia stały się właśnie prawa człowieka, pełniące rolę analogiczną do rozwijanej wcześniej koncepcji prawa naturalnego, stając się kryterium oceny działalności władz i stanowionego przez nie prawa, służąc tym samym jego ugruntowaniu¹. Z upływem czasu katalog praw człowieka uległ znacznemu rozszerzeniu. Obecnie proces ten zdaje się nabierać coraz większego tempa. W latach 70. XX w. Karel Vasak zaproponował wyróżnienie trzech generacji praw człowieka². Współcześnie coraz częściej wskazuje się na konieczność przyjęcia kolejnej, czwartej generacji tychże praw.

Niezwyczajnie charakterystyczny jest fakt, że rozwojowi pozytywnoprawnych katalogów praw człowieka nie towarzyszy pogłębiona refleksja filozoficzna. W namyśle nad prawami podstawowymi dominują ujęcia socjologiczne i prawoznawcze, biorące za punkt wyjścia istniejące kodyfikacje, nie pytając o racje, jakie stoją za uznaniem poszczególnych uprawnień za wrodzone i nienaruszalne³. Prowadzi to do paradoksalnej sytuacji: jako granicę i miarę dla prawa stanowionego traktuje się prawa człowieka, które jednak – po bliższej analizie – również okazują się być jedynie szczególnym przypadkiem prawa pozytywnego. Paradoksalność ta przejawia się szczególnie w tym, że w świecie Zachodu wymaga się respektowania praw człowieka jako oczywistego standardu, przy jednoczesnej ucieczce od odpowiedzi, czym w istocie są te prawa i skąd czerpią swą obowiązywalność⁴.

Opisanemu zjawisku towarzyszy – dostrzegany przez wielu autorów – proces inflacji praw. Mnożenie kolejnych katalogów uprawnień „wrodzonych” i „nienaruszalnych” powoduje, iż prawa najbardziej fundamentalne (na czele z prawem do życia) zdają się, co obserwujemy choćby we współczesnych dyskusjach bioetycznych, tracić swoją powagę. Dlatego też liczne grono autorów wskazuje na przekształcenie się idei praw człowieka w rodzaj roszczeniowej ideologii, akcentującej uprawnienia jednostek, przy jednoczesnym pomijaniu skorelowanych z nimi obowiązków.

¹ K. Stępień, *Antropologiczno-metafizyczne podstawy praw człowieka*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *O prawach człowieka nieco inaczej*, Warszawa 2011, s. 63; M. Piechowiak, *Prawo naturalne a prawa człowieka*, [w:] A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gondek (red.), *Substancja. Natura. Prawo naturalne*, Lublin 2006, s. 391.

² Por. A. Kalisz, *Prawa kolektywne na tle klasycznego ujęcia praw człowieka*, [w:] idem (red.), *Prawa człowieka. Współczesne zjawiska, wyzwania, zagrożenia*, tom I, Sosnowiec 2015, s. 27. Pierwsza generacja obejmuje przede wszystkim prawa wolnościowe i polityczne: prawo do życia, kwestię wolności i bezpieczeństwa osobistego, wolność słowa, sumienia i wyznania, prawo do udziału w życiu publicznym. Druga generacja dotyczy praw socjalno-ekonomicznych, a więc wskazujących na aktywną rolę państwa w zabezpieczaniu minimum socjalnego obywateli i obejmuje między innymi prawo do pracy i godziwej płacy, prawo do ubezpieczeń społecznych, opieki medycznej i świadczeń socjalnych, prawo do nauki. Z kolei na trzecią generację składają się prawa dotyczące zbiorowości (kolektywne, solidarnościowe), takie jak prawo do pokoju, rozwoju, środowiska naturalnego, prawo do wspólnego dziedzictwa ludzkości. Por. szerzej R. Kuźniar, *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2004, s. 50-57.

³ K. Stępień, *Antropologiczno-metafizyczne podstawy...*, s. 65-66; P. Bała, A. Wielomski, *Prawa człowieka i ich krytyka. Przyczynek do studiów o ideologii czasów ponowoczesnych*, Warszawa 2008, s. 108.

⁴ Por. A. Lekka-Kowalik, *Problem obowiązywalności prawa naturalnego. Wprowadzenie do dyskusji*, [w:] A. Maryniarczyk [et al.] (red.), *Substancja. Natura. Prawo naturalne...*, s. 371.

Czy zatem możliwe jest wskazanie rzeczowej, obiektywnej podstawy praw człowieka? Odpowiedź na to pytanie jest zadaniem filozofii. Analiza filozoficzna, wykraczająca poza analizę dokumentów prawa pozytywnego, pomoże ustalić, czy prawa człowieka posiadają swoje obiektywne ugruntowanie, nie będąc jedynie owocem „fantazji” ich twórców⁵. W niniejszym artykule, po dokładniejszym omówieniu zarysowanej powyżej sytuacji współczesnej, podjęta zostanie próba wskazania – przy użyciu narzędzi dostarczanych przez filozofię klasyczną – kierunku poszukiwań podstawy obowiązywalności praw człowieka. Stawką tego zagadnienia jest uniwersalność i powszechność praw człowieka. Bez obiektywnej podstawy (filozoficznego ugruntowania) pretensje, by prawa człowieka miały objąć ludzi wszystkich kręgów kulturowych, są bezpodstawne⁶.

SYTUACJA WSPÓŁCZESNA

DEFICYT FILOZOFII W REFLEKSJI NAD PRAWAMI CZŁOWIEKA. PROBLEM „INFLACJI” PRAW

Kiedy w 1948 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło Powszechną Deklarację Praw Człowieka, wskazywano przede wszystkim na racje praktyczne. Deklaracja była jednak bezpośrednią reakcją na okrucieństwa II wojny światowej, zatem uwikłanie jej w teoretyczne spory dotyczące filozoficznego uzasadnienia przyjętych w niej zapisów wydawało się niecelowe⁷. Tym samym oparto się w Deklaracji na zdroworozsądkowej wizji człowieka, co pozwalało uzyskać jak najszerzą akceptację dla jej treści⁸.

Kolejne dokumenty stopniowo poszerzały katalog praw człowieka⁹. Rozwój doktryny praw człowieka umożliwił dookreślenie podstawowych cech, jakie charakte-

⁵ J. Seifert, *Antropologia praw człowieka*, „Ethos” 1999, nr 1-2 (45-46), s. 133.

⁶ Zdaniem Vittoria Possentiego prawa człowieka „odsylają do powszechnego porządku obiektywnego, odczytanego przez realistyczny rozum. Bez tego powszechna obowiązywalność praw człowieka pozostaje zasadniczo utopijna i prawa te będą rozumiane jako wzorzec etniczno-kulturowy typu zachodniego. Krótko mówiąc, jeśli zaneguje się wiedzę metafizyczną i koncepcję osoby, nie można dojść do ufundowania praw człowieka: perorowanie na ich rzecz może niekiedy być dowodem wielkoduszności serca i dobrych intencji, lecz nie wyjdzie poza figurę retoryczną”. V. Possenti, *Prawa człowieka w tradycji europejskiej*, [w:] J. Zajadło (red.), *Antologia tekstów dotyczących praw człowieka*, Warszawa 2008, s. 505.

⁷ Por. J. Maritain, *Człowiek i państwo*, przeł. A. Grobler, Kraków 1993, s. 83-87; B. Bogdańska, *Czy rozważania św. Tomasza mogą mieć coś wspólnego z prawami człowieka?*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Etyczne wymiary prawa człowieka*, Warszawa 2009, s. 114-115; idem, *Kategoria godności jako filozoficzne uzasadnienie współczesnej koncepcji prawa człowieka*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *O prawach człowieka nieco inaczej...*, s. 109. Praktycznemu porozumieniu co do istnienia praw człowieka towarzyszył zatem – jak wskazuje M. Freeman – brak teoretycznego porozumienia co do ich źródła. M. Freeman, *Prawa człowieka*, przeł. M. Fronia, Warszawa 2007, s. 73.

⁸ Por. K. Stępień, *Antropologiczno-metafizyczne podstawy praw człowieka...*, s. 65-66.

⁹ Można tu wskazać takie akty prawne, jak np. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r., Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z 1966 r., Deklaracja Wiedeńska i Program Działania z 1993 r., czy też Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. Por. R. Kuźniar, *Prawa człowieka...*, s. 407-519; K. Motyka, *Prawa człowieka. Wprowadzenie. Wybór źródeł*, Lublin 2004.

ryzują owe uprawnienia. W przyjętym powszechnie rozumieniu prawa te sytuują się ponad porządkiem ustawodawstwa krajowego, posiadając charakter wrodzony, powszechny, nienaruszalny i niezbywalny¹⁰.

Obecnie brak filozoficznego ugruntowania, do pewnego stopnia zrozumiały w realiach powojennych, jawi się jako jedna z największych słabości praw człowieka. Cechą charakterystyczną praw człowieka w dobie obecnej jest – jak zauważa Roman Kuźniar – „rozerwanie związku między refleksją filozoficzną i doktrynalną a konkretnymi przedsięwzięciami legislacyjno-instytucjonalnymi w sferze ich ochrony, zarówno w płaszczyźnie wewnątrzpaństwowej, jak i międzynarodowej”¹¹. W tym stanie rzeczy jedyną racją obowiązywalności coraz bardziej szczegółowych uprawnień jest fakt ich ogłoszenia przez określone instytucje. Mamy tu zatem do czynienia z nową formą pozytywizmu prawnego¹². Kolejne uprawnienia – przez sam fakt ich ogłoszenia przez kompetentne organy – zyskują status wrodzonych, powszechnych i nienaruszalnych¹³. To zaś, jakie konkretne uprawnienia uzyskają status praw człowieka, staje się przedmiotem decyzji politycznych, a nierzadko też nacisków różnorodnych grup interesu.

Sytuacja ta jest zastanawiająca zwłaszcza wobec faktu, że przecież same narodziny idei praw człowieka, mających stanowić (analogicznie do prawa naturalnego) ponadpozytywną granicę dla ustawodawstwa poszczególnych państw, świadczyły o porażce pozytywizmu prawnego, dążącego do uczynienia z prawa stanowionego dziedziny w pełni autonomicznej w stosunku do innych systemów normatywnych (szczególnie zaś względem moralności)¹⁴. Tymczasem obecnie mamy do czynienia z sytuacją, kiedy to prawo pozytywne rozstrzyga, co w ostateczności jest, a co nie jest prawem człowieka¹⁵.

¹⁰ Marek Piechowiak, przedstawiając charakterystykę praw człowieka przyjętą w prawie międzynarodowym, wskazuje na następujące cechy: powszechność, przyrodzoność, nienaruszalność oraz integralność obrony. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999, s. 110-122.

¹¹ R. Kuźniar, *Prawa człowieka...*, s. 34. Por. szerzej A. Filiks, *Dlaczego coraz mniej filozofii w rozważaniach o prawach człowieka?*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Etyczne wymiary praw człowieka...*, s. 99-111.

¹² „Prawnicy, którzy dominują w obszarze studiów nad prawami człowieka, czasami zdają się, *implicite* bądź *explicite*, na założenia filozoficzne pozytywizmu prawnego, wedle którego prawa człowieka są jedynie tym, co mówią przepisy prawa w zakresie praw człowieka”. M. Freeman, *Prawa człowieka...*, s. 17. Por. P. Bała, A. Wielomski, *Prawa człowieka i ich krytyka...*, s. 107-113.

¹³ „Za „niezbywalne prawa człowieka” – zauważa Agnieszka Lekka-Kowalik – zostaje uznane to, co jako takie zostaje zadekretowane przez «kompetentne autorytety»”. A. Lekka-Kowalik, *Problem obowiązywalności prawa naturalnego...*, [w:] A. Maryniarczyk [et al.] (red.), *Substancja. Natura. Prawo naturalne...*, s. 373.

¹⁴ Por. P. Bała, A. Wielomski, *Prawa człowieka i ich krytyka...*, s. 108-109. V. Possenti zauważa, że „uprawomocnienie Trybunału Norymberskiego dla nazistowskich zbrodni wojennych wspierało się na idei, że istnieją prawa moralne, wyższe od praw pozytywnych”. V. Possenti, *Prawa człowieka w tradycji europejskiej...*, s. 500. Podobnie tę kwestię ujmuje M. Piechowiak, wskazując na akty prawa międzynarodowego w zakresie praw człowieka jako na „wyraz doświadczenia współczesnego człowieka skonfrontowanego z okrucieństwem i niesprawiedliwościami XX wieku, dokonywanymi niekiedy w majestacie prawa stanowionego; doświadczenia człowieka poszukującego przyczyn tych nieszczęść i poszukującego środków chroniących przed ich powtórzeniem”. M. Piechowiak, *Pojęcie praw człowieka*, [w:] L. Wiśniewski (red.), *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, Warszawa 1997, s. 9.

¹⁵ Por. A. Lekka-Kowalik, *Problem obowiązywalności prawa naturalnego...*, s. 372.

Rozerwanie związku między działalnością prawodawczą w zakresie praw człowieka a refleksją filozoficzną oznacza tym samym, iż wiodącą rolę zaczynają odgrywać eksperci oraz rozbudowana biurokracja¹⁶. Wzrasta tym samym ryzyko instrumentalizacji oraz ideologizacji praw człowieka¹⁷. Nie brak też głosów, że prawa człowieka nie tylko mają charakter określonej ideologii (wyrażającej roszczeniowe postawy różnych grup społecznych), ale przybierają formę quasi-religijną¹⁸. Mamy bowiem do czynienia – na co zwracał uwagę Leszek Kołakowski – z coraz większą eskalacją roszczeń, przechodzącą wręcz w „żarłoczność”¹⁹.

Można zatem wysunąć tezę, że pomijanie ontycznej bazy praw człowieka (marginalizowanie ich filozoficznego i antropologicznego ugruntowania) zagraża samej idei praw człowieka²⁰. Grozi to zredukowaniem praw człowieka do wypadkowej gry interesów. Skutkuje to swoistą banalizacją praw, sprowadzeniem ich do poziomu demagogii i popkultury²¹.

Proces obniżenia znaczenia praw człowieka przy jednoczesnym rozszerzaniu katalogu uprawnień znany jest w literaturze pod nazwą inflacji praw²². Proces ten

¹⁶ Por. R. Kuźniar, *Prawa człowieka...*, s. 34-35; V. Possenti, *Inflacja praw i kryzys obowiązków*, „Społeczeństwo” 2010, nr 1 (95), s. 38. Tadeusz Biesaga zwraca uwagę na negatywne skutki rozerwania integralnego związku między moralnością a prawem stanowionym: „Moralność bez swego wyrazu w postaci zasad regulujących życie społeczne jest bezsilna, a prawo bez legitymacji moralnej staje się bezprawiem”. T. Biesaga, *Zagrożenie sumienia w demokracji*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Prawa człowieka i świat wartości*, Warszawa 2011, s. 39. Cytowany autor wskazuje też na niebezpieczeństwo wytworzenia się w takim układzie negatywnego wzorca „biurokraty moralnego”, legalisty, który w sposób ślepy i bezmyślny wykonuje zalecenia prawa stanowionego. Ibidem.

¹⁷ Por. K. Wroczyński, *Obrona praw człowieka u początku czy w horyzoncie życia społecznego?*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Etyczne wymiary praw człowieka...*, s. 62-65. „Paradoksalnie – zauważa Jerzy Gocko – interpretowane ideologicznie prawa człowieka, choć stworzone jako przeciwwaga dla absolutyzmu, przeistaczają się w skrajnie nietolerancyjną ideologię polityczną [...]”. J. Gocko, *O prawach człowieka i niektórych kontrowersjach z nimi związanych*. Spojrzenie z perspektywy nauki społecznej Kościoła, [w:] K. Jeżyna, T. Zadykowicz (red.), *Prawa człowieka. W 60. rocznicę uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, Lublin 2010, s. 47.

¹⁸ Por. L. Kołakowski, *Po co nam prawa człowieka?*, [w:] J. Zajadło (red.), *Antologia...*, s. 720. O parareligijnym charakterze ideologii praw człowieka por. P. Bała, A. Wielomski, *Prawa człowieka i ich krytyka...*, s. 18.

¹⁹ Por. L. Kołakowski, *Po co nam prawa człowieka...*, s. 724. „Doktryna praw człowieka – pisze Kołakowski – prócz tego, że można ją łatwo zatrudnić, jak wszystkie dobre zasady, do celów najgorszych, ma jeszcze osobliwą stronę niebezpieczną. Upowszechniła ona w naszej cywilizacji atmosferę nieskończonych roszczeń ubranych w język tych praw. Czegokolwiek sobie zażyczyć, czegokolwiek bym nie chciał, mniemałam, że mi się to należy na mocy praw człowieka”. Ibidem, s. 721.

²⁰ Por. K. Stępień, *Antropologiczno-metafizyczne podstawy...*, s. 70. Słusznie stwierdza R. Kuźniar, mówiąc, że „prawa i wolności jednostek i grup w społeczeństwie demokratycznym mogą być respektowane i realizowane pod warunkiem zachowania nie tylko stabilności samej demokracji, lecz także spójności jej kulturowo-społecznego podłoża, bez którego nie może ona istnieć. Zdają się zapominać o tym ci, którzy krótkowzrocznie i dla partykularnych interesów «wydzierają» dla siebie kolejne prawa i niepostrzeżenie sprzyjają erozji kulturowego fundamentu całości, a w dłuższej perspektywie jej stabilności i bezpieczeństwu”. R. Kuźniar, *Prawa człowieka...*, s. 49.

²¹ Por. A. Filiks, *Dlaczego coraz mniej filozofii...*, s. 102.

²² Por. V. Possenti, *Inflacja praw i kryzys obowiązków...*, s. 21-40; A. Drabarek, *Kłopoty z tolerancją, wolnością i prawami człowieka*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Prawa człowieka i świat wartości...*, s. 99; J. Gocko, *O prawach człowieka i niektórych kontrowersjach...*, s. 45; W. Osiatyński, *Prawa człowieka i ich granice*, przeł. S. Kowalski, Kraków 2011, s. 275 i nast.

zachodzi zarówno na płaszczyźnie, którą możemy określić jako wertykalną, jak też na płaszczyźnie horyzontalnej²³. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z sytuacją, kiedy prawa dotąd przynależne wyłącznie ludziom rozszerza się na pozostałe istoty żywe (przede wszystkim zwierzęta). W drugim przypadku chodzi o wspomniane już poszerzanie katalogu praw człowieka o coraz to nowe uprawnienia, których status jako „przyrodzonych” i „niezbywalnych” budzi uzasadnione zastrzeżenia²⁴.

Obecnie obserwujemy rozwój tzw. nowych praw człowieka, określanych mianem praw IV generacji. Pośród nich ważne miejsce zajmują prawa rozmaitych mniejszości. Wśród praw budzących szczególne kontrowersje znajdują się tzw. prawa reprodukcyjne²⁵. Używając ironicznego języka można powiedzieć, że lista praw uznanych za „niezbywalne” wydłuża się, a jednocześnie rośnie kolejka „petentów” do uznania swoich roszczeń²⁶. Taka sytuacja prowadzić musi nieuchronnie do konfliktów, gdyż poszczególne uprawnienia mogą ze sobą kolidować. Co więcej, rola, jaką w świecie współczesnym odkrywają różnorodne grupy nacisku politycznego, powoduje, że prawa nie będą obejmowały tych, którzy tego nacisku nie wywierają²⁷.

Rozwojowi kolejnych generacji praw towarzyszy jednocześnie erozja rozumienia praw najbardziej podstawowych, na czele z prawem do życia. Bezwzględność i nienaruszalność tego prawa jest coraz częściej podważana, zwłaszcza w odniesieniu do zagadnień związanych z początkiem i końcem ludzkiego życia²⁸. Sytuacja ta może dziwić zwłaszcza wobec faktu, iż prawo do życia stanowi podstawowe założenie i warunek sensowności innych uprawnień²⁹.

Opisana powyżej sytuacja swoistego „wyczarowywania” praw³⁰ bez ich filozoficznego ugruntowania niesie ze sobą jeszcze jedno niebezpieczeństwo, jakim jest brak

²³ P. Borkowski, *Etyczna podstawa praw człowieka*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *O prawach człowieka nieco inaczej...*, s. 86-87.

²⁴ V. Possenti wskazuje na „łatwość wprowadzania nowych praw, co do których nie wiadomo, jaka jest ich podstawa albo fundament. Weźmy pod uwagę prawo do turystyki albo prawo do rozbrojenia, które mogą wyrażać pragnienie lub życzenie wielorako zasługujące na uwagę, ale nie są w sensie właściwym prawami”. V. Possenti, *Inflacja praw i kryzys obowiązków...*, s. 29.

²⁵ Por. M. Pokrywka, *Prawa reprodukcyjne*, [w:] K. Jeżyna, T. Zadykowicz (red.), *Prawa człowieka. W 60. rocznicę...*, s. 115-126; A. Kobyliński, „Nowe prawa człowieka” a czysta teoria prawa Hansa Kelsena, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *O prawach człowieka nieco inaczej...*, s. 231-247; V. Possenti, *Inflacja praw i kryzys obowiązków...*, s. 29-31.

²⁶ Por. A. Lekka-Kowalik, *Problem obowiązywalności prawa naturalnego...*, s. 372; P. Borkowski, *Etyczna podstawa praw człowieka...*, s. 95.

²⁷ Jak zauważa T. Biesaga, „słabsze jednostki, jak np. człowiek w okresie prenatalnym, przegrywają swoje moralne uprawnienia, m.in. prawo do życia, ponieważ nie są w stanie bronić swoich praw metodami społecznego nacisku [...]”. T. Biesaga, *Zagrożenie sumienia w demokracji...*, s. 42.

²⁸ Por. J. Seifert, *Antropologia praw człowieka...*, s. 132; W. Bołoz, *Bioetyka i prawa człowieka*, Warszawa 2007, s. 67-85.

²⁹ Por. S. Fel, *Prawa człowieka – rozwój idei, podstawa, treść i ochrona*, [w:] S. Fel, J. Kupny (red.), *Katolicka Nauka Społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego*, Katowice 2007, s. 67; B. Sutor, *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, przeł. A. Marcol, Warszawa 1994, s. 214.

³⁰ Por. A. Kobyliński, *Nowe prawa człowieka...*, s. 246.

możliwości rzeczowej krytyki uchwalonych praw. Brak odniesienia do kryteriów ponadpozytywnych oznacza, że zasadniczo nie ma możliwości oceny owego „stanowionego prawa naturalnego”³¹. Co więcej, niespektowanie przyjętych ustaleń może oznaczać ryzyko narażenia się na represje³². Wyłania się tu zatem widmo nowego totalitaryzmu: jeśli roszczenia określonych grup nacisku zadekretowane zostaną jako prawa człowieka (z definicji „przyrodzone” i „niezbywalne”), to tym samym uniemożliwiona zostanie jakakolwiek krytyka, a ich niespektowanie może zostać uznane za pogwałcenie godności człowieka. W ten sposób prawa człowieka niespodziewanie z narzędzia obrony człowieka mogą stać się narzędziem totalitarnej agresji³³.

KRYTYKA PRAW CZŁOWIEKA. PRAWO A OBOWIĄZEK

W powyższym stanie rzeczy nie powinny budzić zdziwienia liczne głosy krytyczne wobec praw człowieka. Stanowiska krytyczne – za Pawłem Bałą i Adamem Wielomskim – można podzielić na substancjalne i akcydentalne³⁴. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z całkowitym zanegowaniem samego istnienia praw człowieka jako uprawnień obiektywnie przysługujących człowiekowi z racji bycia człowiekiem. W tej perspektywie prawa człowieka jawią się jako fikcja, ideologiczny konstrukt (ufundowany przede wszystkim na tradycji oświeceniowej), narzucony państwu i społeczeństwom w wyniku decyzji politycznej zachodnich mocarstw³⁵. W przypadku krytyk akcydentalnych mamy do czynienia ze stanowiskiem aprobującym istnienie praw człowieka jako pewnej obiektywnej rzeczywistości wyznaczającej ramy dla prawa pozytywnego. Jednakże aprobata ta łączy się z krytyką konkretnych rozstrzygnięć określających, jakim uprawnieniom zostanie przyznana ranga praw człowieka³⁶.

³¹ A. Lekka-Kowalik, *Problem obowiązywalności prawa naturalnego...*, s. 373. Wynika to z faktu, że krytyka ta „musiałaby się odwoływać do metafizycznej natury rzeczy, a taki rodzaj argumentacji został a priori wykluczony jako nieracjonalny i nienaukowy”. Ibidem, s. 374.

³² „W takim bowiem stanie rzeczy – pisze P. Borkowski – «prawem człowieka» może się stać właściwie wszystko – dowolna projekcja indywidualnych pragnień – i zarazem każde działanie może podlegać represji jako pogwałcenie któregoś z niezliczonych i właściwie już niezrozumiałych «praw człowieka»”. P. Borkowski, *Etyczna podstawa praw człowieka...*, s. 96. Por. też L. Kołakowski, *Po co nam prawa człowieka?...*, s. 721-722.

³³ Por. P. Borkowski, *Etyczna podstawa praw człowieka...*, s. 96.

³⁴ P. Bała, A. Wielomski, *Prawa człowieka i ich krytyka...*, s. 114, 150-200.

³⁵ Ibidem, s. 107-113, 201-203. Warto przytoczyć głośną opinię Alasdaira MacIntyre’a na temat fikcyjnego charakteru praw człowieka: „Jedną rzeczą jest już oczywiste: takich praw nie ma, a wierzę w nie można porównać do wiary w czarownice i jednorożce”. A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 1996, s. 140. Cyt. za: P. Borkowski, *Etyczna podstawa praw człowieka...*, s. 79-80.

³⁶ Przykładem mogą tu być liczne wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła Katolickiego, zwłaszcza od czasów pontyfikatu Jana XXIII (1958-1963). Znajdziemy w nich pełną aprobatę i promocję praw człowieka opartych na godności osoby ludzkiej, przy jednoczesnej krytyce współczesnych tendencji związanych choćby z kwestiami bioetycznymi (prawo do życia) i tzw. prawami reprodukcyjnymi (obejmującymi także „prawo” do aborcji). Por. szerzej F.J. Mazurek, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła (od papieża Leona XIII do papieża Jana Pawła II)*, Lublin 1991.

Głosy krytyczne łączą się często ze spostrzeżeniem, iż rozwój praw człowieka dokonuje się kosztem marginalizowania roli obowiązków. Zachwianie równowagi między uprawnieniami a powinnościami skutkuje wspomnianym już przekształcaniem się praw człowieka w roszczeniową ideologię³⁷.

Wśród krytyków samej idei praw człowieka można odnaleźć postulaty zastąpienia języka praw (uprawnień) językiem obowiązków. Według Leszka Kołakowskiego język ten jest o wiele precyzyjniejszy i nie daje pola do nadużyć³⁸. Akcentując obowiązki, a nie określone (nierzadko dyskusyjne) uprawnienia, unikamy ryzyka ideologizacji prawa i podporządkowania go coraz dalej idącym roszczeniom. Dlatego też, zdaniem wspomnianego autora, zamiast uchylać kolejne listy „przyrodzonych” praw lepiej będzie wskazać, czego nie wolno czynić państwu w stosunku do jednostki³⁹. W przypadku krytyków „akcydentalnych” wskazuje się na konieczność uzupełnienia listy praw o odpowiadające im obowiązki. Nie chodzi tu zatem o rezygnację z języka praw, ale o ujmowanie ich w sposób integralny⁴⁰. Zarówno prawo, jak i obowiązek nie mogą być czymś arbitralnym, lecz powinny zostać „odczytane” w ludzkiej naturze. W tej perspektywie wszystkie przysługujące człowiekowi uprawnienia skorelowane są z konkretnymi obowiązkami⁴¹. Należy zatem mówić o aksjologii równowagi praw i obowiązków⁴². Warto także wskazać na pojawiające się postulaty uzupełnienia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka o deklarację jego obowiązków⁴³.

³⁷ Por. R. Moń, *Potrzeby czy prawo naturalne fundamentem praw człowieka?*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Etyczne wymiary praw człowieka...*, s. 23; V. Possenti, *Prawa człowieka w tradycji europejskiej...*, s. 508.

³⁸ Por. L. Kołakowski, *Po co nam prawa człowieka?*..., s. 718.

³⁹ „Deklaracja praw człowieka [...] obfituje niechybnie – tam gdzie jest brana na serio – w efekty niebezpieczne, charakterystyczne dla cywilizacji zdominowanej przez mentalność roszczeniową [...]. Lepiej niż Deklaracja praw człowieka, myślę sobie, służyłaby nam konwencja międzynarodowa, która by określała, czego nie wolno czynić władzy państwowej, konwencja ograniczeń, nie zaś uprawnień, a więc spis nie tego, do czego ja mam prawo, ale raczej spis tych rzeczy, których żadne państwo nie ma prawa czynić”. Ibidem, s. 724-725. Ujęcie to zdaje się jednak mieć istotną słabość. Nie sposób bowiem nie postawić pytania o racje takiego a nie innego ustalenia granic władzy państwowej. Wracamy tym samym do zagadnienia filozoficznych podstaw prawa. Unikanie tego zagadnienia oznaczać będzie milczące uznanie zasad pozytywizmu (czy też swoistego woluntaryzmu) prawnego, zgodnie z którym ostatecznym uzasadnieniem treści prawa jest decyzja polityczna.

⁴⁰ Jak podkreśla V. Possenti, „sama idea prawa pociąga za sobą z konieczności ideę obowiązku: to obowiązek wobec drugiego i zobowiązanie wobec dobra, dzięki czemu prawa i obowiązki łączą się tak ściśle, że nie można stawiać praw ponad zobowiązaniem”. V. Possenti, *Inflacja praw i kryzys obowiązków...*, s. 28. Por. też M. Piechowiak, *Pojęcie praw człowieka...*, s. 30; R. Charzyński, *Neotomistyczne ujęcie prawa naturalnego jako podstawa praw człowieka*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *O prawach człowieka nieco inaczej...*, s. 104, 108; F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 195.

⁴¹ Podkreślenie nierozzerwalnego związku praw z obowiązkami stanowi jeden z elementów charakterystycznych między innymi dla katolickiej nauki społecznej. Por. S. Fel, *Prawa człowieka – rozwój idei...*, s. 73-74; T. Gałkowski, *Prawo – Obowiązek. Pierwszeństwo i współzależność w porządkach prawnych: kanonicznym i społeczności świeckiej*, Warszawa 2007, s. 219-317.

⁴² Por. J. Bartzak, *Aksjologia równowagi praw i obowiązków człowieka*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Prawa człowieka i świat wartości...*, s. 323-335.

⁴³ Por. V. Possenti, *Inflacja praw i kryzys obowiązków...*, s. 35-36; T. Gałkowski, *Prawo – Obowiązek...*, s. 212-218; S. Fel, *Prawa człowieka – rozwój idei...*, s. 74.

WSPÓŁCZESNY SPÓR O OSOBĘ

Jeden z największych współczesnych paradoksów odnośnie do praw człowieka związany jest z pojęciem osoby i jej godności⁴⁴. W Deklaracji z 1948 r. wskazano właśnie na godność osoby jako na podstawę praw człowieka⁴⁵. O ile jednak pierwotnie pojęcie osoby służyło ugruntowaniu niezbywalnych praw człowieka, to obecnie służy nierzadko do ich podważenia⁴⁶. Wynika to z faktu rozgraniczenia we współczesnych dyskusjach faktu bycia osobą od faktu bycia człowiekiem. W opinii wpływowych autorów (takich jak Peter Singer czy Derek Parfit) nie każdy człowiek (w sensie przedstawiciela gatunku *homo sapiens*) jest osobą, a zatem nie każdemu człowiekowi przysługują należne osobie prawa. Co więcej, status osoby (a zatem podmiotu prawa) miałyby przysługiwać niektórym zwierzętom. W tych współczesnych ujęciach (inspirowanych tradycją empiryzmu brytyjskiego Johna Locke'a i Davida Hume'a) o byciu osobą miałby bowiem decydować aktualnie posiadany zestaw cech, takich jak samoświadomość, zdolność do odczuwania cierpienia czy też zdolność do komunikacji⁴⁷.

Przeciwko takiemu postawieniu sprawy bogatą argumentację rozwinął niemiecki filozof Robert Spaemann. Uczony ten zwraca uwagę na specyfikę kategorii osoby, która nie może być rozumiana jako zespół cech ani jako pojęcie gatunkowe. Byt osobowy pozostaje bowiem w specyficznej relacji do własnego gatunku. Nie jest zwykłym

⁴⁴ Kategoria osoby (gr. *prosopon*, *hypostasis*, łac. *persona*) ma w dziejach filozofii i teologii Zachodu bogatą historię. Kluczową rolę odegrała tu niewątpliwie teologia chrześcijańska, a zwłaszcza kwestie związane z naturą Trójcy Świętej (zagadnienie jednej istoty w trzech osobach) oraz współistnienia boskiej i ludzkiej natury w Chrystusie (jedna osoba, dwie natury). Por. R. Spaemann, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, przeł. J. Merecki, Warszawa 2001, s. 25-43; C.S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 1995, s. 75-92; G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, przeł. W. Szymona, Kraków 2015, s. 369-371, 437-440. Fakt ten nie oznacza jednak, że kategoria osoby i jej godności posiada charakter wyłącznie teologiczny i nie może być przedmiotem pogłębionej analizy filozoficznej. Tym samym kategoria osoby w pełni zachowuje swój normatywny charakter również poza kontekstem religijnym. Por. B. Wald, *Bycie człowiekiem jest byciem osobą. Kontekst chrześcijański i podstawy filozoficzne*, [w:] P.S. Mazur (red.), *Spór o osobę w świetle klasycznej koncepcji człowieka. Studia i rozprawy*, Kraków 2012, s. 24-29.

⁴⁵ W preambule do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r. czytamy: „Uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie [...]”. Zaś w artykule pierwszym wspomnianego dokumentu czytamy: „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w swej godności i w swych prawach”. Cyt. za: M. Motyka, *Prawa człowieka. Wprowadzenie...*, s. 125. O „przyrodzonej godności osoby ludzkiej” („przyrodzonej godności człowieka”) jako podstawie „niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej” mowa jest w preambułach Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka z 1966 r. (Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych i Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych). Cyt. za: M. Motyka, *Prawa człowieka. Wprowadzenie...*, s. 131, 141.

⁴⁶ Por. R. Spaemann, *Osoby...*, s. 4; A. Filiks, *Dlaczego coraz mniej filozofii...*, s. 108.

⁴⁷ Nietrudno zauważyć, że w konsekwencji takie stanowisko prowadzić musi do odebrania statusu osoby ludziom ciężko chorym, noworodkom, nieprzytomnym, a nawet – wyciągając ostateczne konsekwencje – ludziom pogrążonym we śnie. Por. J. Merecki, *Robert Spaemann i współczesny spór o osobę*, [w:] R. Spaemann, *Osoby...*, s. XI-XIII. Cechą charakterystyczną wspomnianych ujęć jest skrajnie aktualistyczne rozumienie osoby: znaczenie ma tu tylko konkretne indywiduum ze swoimi właściwościami w aktualnym punkcie czasu (ujęte w swoistej ontologicznej „stopklatce”). Por. P. Kunzmann, *Nic jak tylko ssaki?*, [w:] M. Piechowiak, T. Turowski (red.), *Szkice o godności człowieka*, Zielona Góra 2012, s. 195.

egzemplarzem gatunku, gdyż potrafi ustosunkować się do własnej natury⁴⁸. Bycie osobą oznacza bowiem specyficzny sposób istnienia, nieodłączny od bycia człowiekiem. Innymi słowy bycie osobą oznacza sposób bycia człowieka, a nie jedną z jego gatunkowych cech⁴⁹. Osobowy sposób istnienia obejmuje zatem całego człowieka we wszystkich wymiarach (intelektualnym, wolitywnym i biologicznym). Zasadniczym błędem jest więc oddzielanie faktu bycia osobą od biologicznego faktu bycia człowiekiem⁵⁰. Nawet zwykłe czynności (jak jedzenie czy picie) człowiek wykonuje w sposób specyficzny dla bytu osobowego. W tym świetle każdy człowiek (niezależnie od aktualnego przejawiania cech takich jak rozumność i samoświadomość) pozostaje osobą tak długo, jak trwa jego biologiczne życie. Prawa osoby są więc prawami człowieka⁵¹.

W tej perspektywie należy za nieporozumienie uznać określanie ludzi na wczesnym etapie rozwoju mianem „osób potencjalnych”. Jak podkreśla Spaemann, „nie ma osób potencjalnych. Osoby mają zdolności, potencje. Ale «coś» nie może stać się osobą. «Coś» nie stanie się «kimś» [...] Jeśli jednak osoba jest kimś, kto znajduje się w różnych stanach, znaczy to, że owe stany zawsze poprzedza”⁵². Zatem to osoba jest warunkiem wszelkiej potencjalności i jej późniejszej aktualizacji. Jest więc warunkiem możliwości rozwoju, a nie jego skutkiem⁵³. Bycie osobą poprzedza zatem i warunkuje pojawienie się wszystkich specyficznych dla niej cech, które staną się z czasem widoczne dla otoczenia zewnętrznego.

Co więcej, uzależnienie tego, czy danego człowieka uznamy za osobę od faktu aktualnego przejawiania przezeń określonych, z góry założonych cech, oznacza całkowite zanegowanie bezwarunkowego charakteru praw osoby⁵⁴. Rozwiązanie przeciwnie skutkować musi arbitralnością: każde kryterium bycia osobą (podmiotem praw) inne,

⁴⁸ Świadczą o tym choćby, przywoływane przez Spaemanna (za Harrym Frankfurtem), tzw. pragnienia drugiego stopnia. Osoba bowiem nie tylko posiada jakieś pragnienia, ale może też ustosunkować się do swoich pragnień (chcieć ich lub nie). R. Spaemann, *Osoby...*, s. 19.

⁴⁹ „Osoby – pisze Spaemann – należą zawsze do jakiegoś gatunku naturalnego, ale należą do niego w inny sposób niż inne jednostki należą do swoich gatunków”. Bycie osobą idzie w parze z określonymi cechami deskryptywnymi, „ale samo nie jest cechą gatunkową, ale statusem, który nie został nikomu nadany przez innych, lecz każdemu przysługuje z natury”. R. Spaemann, *Osoby*, s. 23-24.

⁵⁰ Ibidem, s. 295.

⁵¹ Ibidem, s. 305.

⁵² Ibidem, s. 302. Niezwykle trafnym argumentem niemieckiego filozofa jest wskazanie na rozwój dziecka. Otóż warunkiem koniecznym jego rozwoju jest traktowanie go od samego początku jako osoby, pomimo faktu, iż początkowo nie przejawia jeszcze typowych cech bytu osobowego. To, że poszczególni dorośli ludzie przejawiają obecnie cechy typowo osobowe, jest możliwe właśnie dlatego, że byli traktowani jako osoby od początku swojego istnienia (kiedy tych cech jeszcze nie przejawiali). W przeciwnym razie nigdy by tych cech nie rozwinęli. Ibidem, s. 296-298.

⁵³ Ibidem, s. 302. „Samowiedza, zdolność do samostanowienia czy do językowej komunikacji z innymi są zatem konsekwencją osobowego sposobu bycia, a nie dopiero racją jego zaistnienia”. J. Merecki, *Robert Spaemann i współczesny spór...*, s. XVI.

⁵⁴ Por. R. Spaemann, *Osoby...*, s. 303-304. Bezwarunkowość oznacza bowiem właśnie sytuację, kiedy prawa nie są nadawane lub przyznawane (na zasadzie „kooptacji” do wspólny osób), ale kiedy są uznawane niezależnie od jakichkolwiek jakościowych warunków. Nikt nie może zatem być upoważniony do rozstrzygania, czy drugi człowiek jest podmiotem praw. Por. B. Sutor, *Etyka polityczna...*, s. 213.

niż przynależność do gatunku *homo sapiens*, będzie mieć charakter dyskusyjny i będzie stać w sprzeczności z zasadą bezwzględnego poszanowania osoby. Nietrudno też dopatrzyć się tutaj instrumentalnego traktowania człowieka, akceptowanego o tyle, o ile jest w stanie „wylegitymować się” pożądanymi przez otoczenie cechami.

Wreszcie nie sposób nie zauważyć, co również podkreśla Spaemann, że właśnie stosunek do ludzi, którzy z różnych przyczyn (upośledzenie, choroba, następstwa ciężkiego wypadku, daleko posunięta demencja) nie mogą aktualnie przejawiać cech typowo osobowych, stanowi test naszego człowieczeństwa. W takich sytuacjach spontanicznie dostrzegamy, że mamy do czynienia nie z kimś, kto utracił status osoby, ale z człowiekiem chorym, potrzebującym pomocy⁵⁵.

KU FILOZOFICZNEMU UZASADNIENIU PRAW CZŁOWIEKA

Przedstawiona powyżej sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie doktryna praw człowieka, wskazuje na aktualność zagadnienia ich filozoficznych podstaw. Zagadnienie to można przedstawić – za J. Seifertem – następująco: „Czy niezależnie od istniejących warunków prawnych i niezależnie od wszelkich uwarunkowań historycznych istnieją nienaruszalne prawa, które są normatywne dla każdego pozytywnego porządku prawnego?”⁵⁶. Innymi słowy, chodzi o odpowiedź na pytanie, czy prawa człowieka posiadają (mówiąc scholastycznym językiem) podstawę w rzeczywistości („podstawę w rzeczy”, *fundamentum in re*)⁵⁷. Można także – za Janem Baszkiewiczem – zadać pytanie o to, „skąd biorą się owe prawa, jeśli nie są tworem ludzkiej woli? Jakie są tu – by użyć określenia prawniczego – *fakty normotwórcze*?”⁵⁸.

Jeżeli chcemy, aby prawa człowieka zachowały swój charakter ponadpozytywny, jako norma nadrzędna względem wszelkiego ustawodawstwa krajowego (wyznaczająca temu prawu nieprzekraczalne granice), a także jeśli mają one mieć charakter powszechnie obowiązujący (niezależnie od różnic cywilizacyjno-kulturowych), to z pewnością wskazanie na określoną decyzję polityczną, wolę większości czy domniemaną umowę społeczną nie może być wystarczające⁵⁹. W tej perspektywie

⁵⁵ Por. R. Spaemann, *Osoby...*, s. 299-301. „To, że w ludzkiej wspólnocie uznania – pisze Spaemann – rzeczywiście chodzi o uznanie bycia samoistnego, a nie o dowartościowanie czyichś korzystnych lub przyjemnych cech, staje się egzemplarycznie widoczne w obchodzeniu się z tymi, którzy takich cech nie mają”. Ibidem, s. 301.

⁵⁶ J. Seifert, *Antropologia praw człowieka...*, s. 133.

⁵⁷ Por. P. Borkowski, *Etyczna podstawa praw człowieka...*, s. 80.

⁵⁸ J. Baszkiewicz, *O niektórych filozoficznych i praktycznych dylematach praw człowieka*, Bydgoszcz 2003, s. 12. Zagadnienie to znane jest też w literaturze jako problem źródeł praw człowieka. Por. M. Freeman, *Prawa człowieka...*, s. 18-19.

⁵⁹ „Taka pozytywizacja owych praw – zauważa J. Baszkiewicz – ma duże zalety praktyczne, wszelako trudno nie zauważyć, iż rujnuje podstawy filozofii Praw Człowieka. Zakłada ona przecież, że one są pierwotne, niezależne od ludzkiej woli, a także uniwersalne i niezmiennie. Umowa społeczna takich cech wyróżniających Prawom Człowieka nadać nie może”. J. Baszkiewicz, *O niektórych filozoficznych i praktycznych dylematach...*, s. 17-18.

uwidacznia się nieodzowność refleksji filozoficznej nad prawami człowieka, pozwalającej dopełnić dominujące w literaturze przedmiotu ujęcia prawoznawcze, socjologiczne i politologiczne. Można tu postawić tezę, że od filozoficznej analizy nie ma w tym przypadku ucieczki: każda odpowiedź na pytanie o „źródło” praw człowieka uwikłana bowiem będzie w określone (przyjmowane świadomie bądź milcząco założone) filozoficzne rozstrzygnięcia⁶⁰.

Wylaniający się tutaj problem trafnie ujmuje M. Freeman, wskazując na następujący dylemat: „Jeśli ta koncepcja praw człowieka posiada uzasadnienie filozoficzne, będzie to z pewnością zawsze kontrowersyjne, jako że wszystkie filozoficzne teorie dotyczące praw zostały za takie uznane. Jeśli koncepcja praw człowieka nie posiada żadnych filozoficznych uzasadnień, jej pretensje do tego, by posiadać siłę moralnego oddziaływania, pozostają bezpodstawne”⁶¹. Rozważania o podstawach obowiązywalności praw człowieka nie są zatem filozoficznie neutralne⁶². Nie zmienia to jednak faktu, że są konieczne, jeśli integralne własności tychże praw (przyrodzoność, powszechność, nienaruszalność) mają pozostać w mocy.

Potrzeba filozoficznego ugruntowania praw staje się szczególnie istotna wobec zjawisk, o których wspomniano w poprzednich podrozdziałach niniejszego artykułu. Brak uzasadnienia filozoficznego prowadzić musi albo do zakwestionowania samego istnienia tychże praw, albo przyznawania ich jedynie niektórym ludziom, spełniającym założone, nierzadko arbitralne kryteria⁶³. Uzasadnienie filozoficzne pozwala zatem chronić prawa człowieka przed ich zanegowaniem, jak też przed ich arbitralnym przekształcaniem, minimalizując znaczenie czynników ideologicznych związanych z bieżącą grą interesów. Słuszne jest zatem stwierdzenie, że prawa człowieka bez filozoficznego uzasadnienia znaczyć mogą wszystko i nic⁶⁴.

Zadaniem filozofii jest przeto zbadanie podstaw, założeń i treści praw człowieka i możliwości racjonalnego uzasadnienia ich absolutnego i niezbywalnego charakteru⁶⁵. Tylko uzasadnienie filozoficzne może pretendować do uniwersalności.

Warunkiem sensownego ujęcia powyższego zagadnienia jest odróżnienie dwóch aspektów praw człowieka: aspektu ontologicznego i gnoseologicznego (epistemo-

⁶⁰ Jak trafnie wskazuje cytowany już J. Baszkiewicz, „o treści Praw Człowieka, ich granicach, sposobie korzystania z nich – w znacznej mierze decydują filozoficzne wyobrażenia o ich fundamentach”. J. Baszkiewicz, *O niektórych filozoficznych i praktycznych dylematach...*, s. 18.

⁶¹ M. Freeman, *Prawa człowieka...*, s. 53.

⁶² Por. M. Piechowiak, *Pojęcie praw człowieka...*, s. 36.

⁶³ Por. B. Bogdańska, *Kategoria godności jako filozoficzne uzasadnienie...*, s. 111-113. „Chcąc zrozumieć – pisze M. Piechowiak – czym są prawa człowieka i ich powszechność, trzeba wyjść poza prawo stanowione i jego teorię, jak też poza politologię czy etologię. Właściwym polem analiz jest filozofia”. M. Piechowiak, *Powszechność praw człowieka. Zagadnienia filozoficznoprawne*, [w:] T. Jasudowicz, C. Mik (red.), *O prawach człowieka w podwójną rocznicę Paktów. Księga Pamiątkowa w hołdzie Profesor Annie Michalskiej*, Toruń 1996, s. 50.

⁶⁴ R. Moń, A. Kobyliński (red.), *O prawach człowieka nieco inaczej...*, Wstęp, s. 11.

⁶⁵ Por. J. Seifert, *Antropologia praw człowieka...*, s. 139.

logicznego)⁶⁶. Innymi słowy, należy odróżnić zagadnienia normatywne od opisowych. Czym innym jest bowiem fakt obiektywnego „istnienia” (obowiązywania) praw człowieka, czym innym zaś ich kulturowo i historycznie zmienne rozumienie, znajdujące wyraz w określonych ujęciach doktrynalnych i wyrażające się w konkretnych kodyfikacjach prawa pozytywnego. Tym bardziej fakt nierespektowania lub faktycznego nieprzestrzegania praw człowieka nie przesądza o ich nieistnieniu.

Próby uzasadnienia obowiązywalności praw człowieka można – jak zauważa Ryszard Moń – podzielić na trzy grupy: 1) odwołujące się do ludzkich potrzeb; 2) odwołujące się do prawa naturalnego; 3) wskazujące na godność osoby ludzkiej⁶⁷. Ostatecznie zaś pierwsze dwie propozycje można sprowadzić do trzeciej, albowiem to w godności osoby zakotwiczona jest powinność czynienia dobra, będąca podstawową normą prawa naturalnego⁶⁸. Godność osoby ludzkiej wskazywana jest zresztą – w samej Deklaracji z 1948 r. oraz w Paktach Praw Człowieka z 1966 r. – jako źródło praw człowieka. Związek między prawami ujętymi w dokumentach a kategorią godności ma charakter immanentny⁶⁹. Nie brak przy tym głosów krytycznych, wskazujących na mglistość, brak precyzji i niedookreśloność tej kategorii⁷⁰. Uwidacznia się w tym miejscu kompromisowy charakter samej Deklaracji. Tym samym ponownie stajemy wobec zagadnienia filozoficznego namysłu nad podstawami praw człowieka, a konkretnie wobec kwestii filozoficznego, pogłębionego rozumienia kategorii godności⁷¹.

Niewątpliwie korzenie koncepcji godności osoby ludzkiej, o czym już wspominaliśmy, tkwią w tradycji chrześcijańskiej. Należy jednak pamiętać, że argumentacja teologiczna zakłada refleksję filozoficzną. Argumentacja oparta o dane chrześcijańskiego Objawienia stanowi zatem (dla osób wierzących) potwierdzenie i dopełnienie danych uzyskanych w poznaniu filozoficznym – nie może jednak ich w żaden sposób zastąpić. Uzasadnienie szczególnej godności osoby ludzkiej możliwe jest za-

⁶⁶ Por. R. Charzyński, *Neotomistyczne ujęcie prawa naturalnego...*, s. 102 (przyp. 6); M. Piechowiak, *Powszechność praw człowieka...*, s. 54-55; F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka...*, s. 112-125, 191, 211.

⁶⁷ R. Moń, *Potrzeby czy prawo naturalne...*, s. 13-24.

⁶⁸ Ibidem, s. 24.

⁶⁹ Por. B. Bogdańska, *Kategoria godności jako filozoficzne uzasadnienie...*, s. 114.

⁷⁰ Według J. Baszkiewicz, *Kategoria godności stanowi swoisty „unik”, a próby jej dookreślenia powodują spory. J. Baszkiewicz, O niektórych filozoficznych i praktycznych dylematach...*, s. 18. Por. też P. Bała, A. Wielomski, *Prawa człowieka i ich krytyka...*, s. 115; B. Bogdańska, *Kategoria godności jako filozoficzne uzasadnienie...*, s. 116; M. Piechowiak, *Pojęcie praw człowieka...*, s. 19.

⁷¹ Jak zauważa M. Piechowiak, jeśli nie będziemy potrafili wskazać, na czym polega wyjątkowość człowieka (określana właśnie jako godność), „to otworem staje droga do uznania godności za kategorię pustą, której po stronie rzeczywistości nic nie odpowiada, do uznania jej za iluzję, a jeśli tak, to iluzją byłyby prawa człowieka, a postulat nieinstrumentalnego traktowania człowieka byłby rezultatem jedynie przesądów, kulturowo uwarunkowanych przekonań. Właśnie w dobie współczesnej istnieje wielka potrzeba teoretycznego opracowania antropologicznych podstaw prawa”. M. Piechowiak, *Tomasza z Akwinu koncepcja godności osoby ludzkiej jako podstawy prawa. Komentarz do rozdziałów 111-113 księgi III Tomasza z Akwinu Summa contra gentiles*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2003, t. 14, s. 220.

tem także na drodze niekonfesyjnej⁷². Jedynie refleksja filozoficzna stanowić może wspólną podstawę, wiążącą zarówno chrześcijan, jak i wyznawców innych religii czy osoby niewierzące. Filozofia odwołuje się bowiem do natury ludzkiej wspólnej ludziom wszystkich kultur, światopoglądów i tradycji religijnych⁷³.

W tej perspektywie prawa pozytywne, odwołujące się do ludzkiej godności, jedynie ją stwierdzają, natomiast w żaden sposób jej nie ustanawiają. Ludzki rozum nie tworzy godności, ale ją odkrywa. Prawo pozytywne nie przyznaje człowiekowi przyrodzonych praw, a jedynie stwierdza ich istnienie i zmierza do ich zagwarantowania⁷⁴. Warunkiem takiego ujęcia jest dostrzeżenie normatywnego charakteru ludzkiej natury⁷⁵. To zaś, że ludzka natura wszędzie jest taka sama, stanowi podstawę rzeczywistej (niebędącej jedynie skutkiem politycznego nacisku) powszechności praw człowieka. Uzasadnieniu tej powszechności sprzyja też, dostrzegany przez różnych autorów, fakt istnienia, pomimo bardzo daleko idących różnic pomiędzy różnymi tradycjami i kulturami, wspólnych dla ludzkości podstawowych przekonań moralnych⁷⁶.

Analiza dokumentów prawa międzynarodowego, na czele z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka z 1948 r., pozwala na wyznaczenie konstytutywnych cech praw człowieka, takich jak przyrodzoność, niezbywalność czy nienaruszalność. Pojawia się tu zatem pytanie o koncepcję filozoficzną, która odpowiadałaby treści przyjętej w De-

⁷² Jak zauważa M. Piechowiak, refleksja teologiczna „może być przekonująca jedynie dla wierzących, a tak uzasadnionej godności nie można uczynić podstawą uniwersalnych roszczeń normatywnych. Aby uzasadnić takie roszczenia, trzeba sięgnąć najpierw do filozofii, uznając jednocześnie teologię za dopełnienie, które nie jest sprzeczne z poznaniem na drodze naturalnej”. M. Piechowiak, *Tomasza z Akwinu koncepcja godności osoby ludzkiej...*, s. 220. Por. też S. Fel, *Prawa człowieka – rozwój idei...*, s. 61; F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej...*, s. 281; J. Seifert, *Antropologia praw człowieka...*, s. 142.

⁷³ Na fakt, iż to właśnie refleksja filozoficzna, oparta o rozum naturalny (wspólny wszystkim ludziom), umożliwia znalezienie płaszczyzny porozumienia między przedstawicielami różnych wyznań, zwrócił uwagę św. Tomasz z Akwinu na początku swojej *Sumy przeciw poganom*. Por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzycami*, tom I, przeł. Z. Włodek, W. Zega, Poznań 2003, ks. I, r. 2. W podobnym duchu wypowiedział się też Jan Paweł II w swojej encyklice *Fides et Ratio*: „Myśl filozoficzna jest często jedynym terenem porozumienia i dialogu z tymi, którzy nie wyznają naszej wiary”. W tym samym punkcie encykliki czytamy też: „Filozofia [...] stanie się mocnym oparciem dla prawdziwej i zarazem powszechnej etyki, której potrzebuje dzisiaj ludzkość”. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et Ratio. Tekst i komentarze*, T. Styczeń, W. Chudy (red.), Lublin 2003, nr 104. Na temat wspólnej wszystkim ludzkiej natury jako źródła powszechności praw człowieka por. V. Possenti, *Inflacja praw i kryzys obowiązków...*, s. 24.

⁷⁴ Por. J. Seifert, *Antropologia praw człowieka...*, s. 141; M. Piechowiak, *Powszechność praw człowieka...*, s. 63.

⁷⁵ Por. J. Seifert, *Antropologia praw człowieka...*, s. 140-141; A. Szostek, *Prawo naturalne jako podstawa działania człowieka (normatywność natury ludzkiej)*, [w:] A. Maryniarczyk [et al.] (red.), *Substancja. Natura. Prawo naturalne...*, s. 39-53. Zagadnienie to wiąże się z istotnym w nowożytnej filozofii (od czasów Davida Hume’a) problemem przejścia od zdań opisowych („jest”) do zdań normatywnych („powinien”). Por. B. Sutor, *Etyka polityczna...*, s. 24; R. Charzyński, *Neotomistyczne ujęcie prawa naturalnego...*, s. 107-108.

⁷⁶ R. Spaemann, *Podstawowe pojęcia moralne*, przeł. P. Mikulska, J. Merecki, Lublin 2000, s. 11-12; B. Sutor, *Etyka polityczna...*, s. 123; W. Osiatyński, *Prawa człowieka i ich granice...*, s. 241, 252; F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej...*, s. 214. Należy tu dodać, że wiele z tych wartości, które w kulturze europejskiej wyrażane są w języku praw, w innych kulturach chronione jest przez określony zestaw obowiązków.

klaracji. Często wskazuje się na myśl Immanuela Kanta wyrażoną w formie imperatywu: „Postępuj tak, abyś człowieczeństwa tak w twej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”⁷⁷.

Warto jednak zwrócić uwagę na nurt filozofii klasycznej, znajdującej wyraz w myśli św. Tomasza z Akwinu, będącej przedmiotem ciągle nowych analiz i odkryć. Analizy Akwinaty, zinterpretowane w XX w. w nowym świetle tzw. egzystencjalnej koncepcji bytu (akcentującej zagadnienie istnienia – *esse* jako najdoskonalszego aktu bytu), pozwalają rzucić światło na kluczowe dla problematyki praw człowieka zagadnienia osoby i jej godności. O ile w historii myśli filozoficzno-prawnej św. Tomasz od dawna znany jest jako klasyk doktryny prawa naturalnego, to dostrzeżenie wagi jego poglądów na temat godności osoby, sformułowanych na pięćset lat przed I. Kantem, wciąż nie jest powszechnie spotykane.

Takie spojrzenie na filozofię człowieka zawartą w pismach Akwinaty możliwe jest dzięki pracy XX-wiecznych filozofów, tworzących nurt zwany tomizmem egzystencjalnym, wydobywający z zapomnienia Tomaszową koncepcję istnienia (*esse*). Należy tu wymienić przede wszystkim uczonych francuskich: Étienne’a Gilsona i Jacques’a Maritaina⁷⁸. Na terenie Polski szczególne miejsce zajmują tacy autorzy jak Stefan Świeżawski, Mieczysław A. Krąpiec czy Mieczysław Gogacz. Ważną rolę odegrali też uczeni, którzy łącząc elementy tomizmu egzystencjalnego z analizą fenomenologiczną, wypracowali etykę opartą na normie personalistycznej (Karol Wojtyła i jego uczniowie)⁷⁹. W kontekście problematyki praw człowieka na szczególne podkreślenie zasługuje z kolei dorobek Marka Piechowiaka, który – w oparciu o Tomaszową koncepcję osoby, opracowaną w kontekście pojmowania istnienia jako naczelnego aktu bytu – wskazał na możliwość pogłębionego filozoficznego uzasadnienia praw człowieka⁸⁰.

Filozoficzne rozumienie osoby wyłaniające się z pism Akwinaty – co możemy tu jedynie zasygnalizować – oparte na rozumieniu aktu istnienia (*esse*) jako naczelnego aktu bytu, pozwala wskazać na ontologiczne podstawy przyrodzonej i niezbywalnej godności osoby ludzkiej. Być osobą (a tym samym posiadać szczególną godność) oznacza tu

⁷⁷ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Kęty 2009, s. 46.

⁷⁸ Nie jest kwestią przypadku, że to właśnie J. Maritain był jedną z postaci, która odegrała największą rolę w przygotowaniu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i w powojennej promocji tej idei. Nie jest też przypadkiem fakt, iż to właśnie od czasów odrodzenia filozofii tomistycznej w drugiej połowie XIX w. (zwłaszcza pontyfikat Leona XIII) datuje się rozwój katolickiej nauki społecznej, jak też początek zmiany nastawienia Kościoła katolickiego wobec samej idei praw człowieka. Zmiana ta przejawia się w ewolucji od nieufności (a nawet negacji) po akceptację i promocję praw człowieka opartych na godności osoby ludzkiej. Ważną rolę – jak wskazuje V. Possenti – odegrało tu przejście od tradycyjnego augustynizmu politycznego do filozofii społeczno-politycznej zorientowanej tomistycznie. Por. V. Possenti, *Prawa człowieka w tradycji europejskiej...*, s. 500.

⁷⁹ *Persona estaffirmanda et amanda propter seipsam*. „Osobie należyna jest afirmacja i miłość ze względu na nią samą (dla niej samej)”. Por. T. Biesaga, *Osoba a normy etyczne*, [w:] P.S. Mazur (red.), *Spór o osobę...*, s. 113-121.

⁸⁰ W tym miejscu można odesłać Czytelnika do przywoływanych w niniejszym artykule tekstów wspomnianego autora.

istnieć w szczególny, wyjątkowy sposób. Osoba bowiem, jako byt posiadający zdolność wyboru (a tym samym posiadający władzę nad własnymi czynami), może być określona jako byt będący celem samym w sobie⁸¹. W tym ujęciu otwiera się perspektywa filozoficznego ugruntowania praw człowieka jako niezbędnego minimum możliwego do zaakceptowania przez przedstawicieli różnych kultur i światopoglądów⁸².

Koncepcja osoby, jaką można zrekonstruować na podstawie pism Tomasza z Akwinu, osadzona mocno w tradycji filozofii europejskiej (sytuując się w nurcie określanym jako filozofia klasyczna), a zarazem zawierająca wiele elementów oryginalnych, właściwych Tomaszowej filozofii, w sposób wręcz zastanawiający znakomicie koresponduje z wizją, jaka wyłania się z dokumentów prawa międzynarodowego w zakresie praw człowieka⁸³. Pozwala na pogłębione uzasadnienie paradygmatycznych cech praw człowieka, takich jak powszechność, nienaruszalność czy zakorzenienie w przyrodzonej godności osoby⁸⁴. Jednocześnie koncepcja ta zachowuje otwartość na dopełnienie i wzbogacenie ze strony późniejszych szkół i tradycji filozoficznych (takich jak fenomenologia, dwudziestowieczny personalizm czy filozofia dialogu).

ZAKOŃCZENIE

W niniejszym artykule przedstawiono, na tle sytuacji współczesnej, główne racje wskazujące na nieodzowność filozoficznej refleksji nad podstawami obowiązującości praw człowieka. Pomijanie tego zagadnienia skutkować musi utrwalaniem się takich negatywnych zjawisk jak ideologizacja, inflacja czy instrumentalizacja praw człowieka. Należy być świadomym, że taka analiza filozoficzna nie jest światopo-

⁸¹ Por. M. Piechowiak, *Tomasza z Akwinu koncepcja godności...*, s. 225-234. Tym samym św. Tomasz, operując rzeczą jasną innymi kategoriami i poruszając się w innym kontekście systemowym, niejako uprzedza twierdzenie zawarte w kantowskim imperatywie. Por. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka...*, s. 280; idem, *Klasyczna koncepcja osoby jako podstawa pojmowania praw człowieka. Wokół św. Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta propozycji ugruntowania godności człowieka*, [w:] P. Dardziński, F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki (red.), *Prawo naturalne – natura prawa*, Warszawa 2011, s. 3-19; M. Piechowiak, *Tomasza z Akwinu egzystencjalna koncepcja osoby i jej godności. Komentarz do Summy teologii, część I, kwestia 29, artykuł 1*, [w:] M. Piechowiak, T. Turowski (red.), *Szkice o godności człowieka...*, s. 46.

⁸² Por. A. Filiks, *Dlaczego coraz mniej filozofii...*, s. 109; R. Moń, *Potrzeby czy prawo naturalne...*, s. 23.

⁸³ Por. M. Piechowiak, *Klasyczna koncepcja osoby...*, s. 4-5, 19-20; B. Bogdańska, *Czy rozważania św. Tomasza...*, s. 116; V. Possenti, *Prawa człowieka w tradycji europejskiej...*, s. 507; M.A. Krąpiec, *Suwerenność – czyja?*, Lublin 1996, s. 169.

⁸⁴ Analizy M. Piechowiaka w pełni zbieżne są z wynikami refleksji cytowanego już R. Spaemanna. Obaj autorzy wskazują bowiem na kategorię osoby jako na sposób istnienia człowieka, a nie jako na określony treściowy zestaw cech. Ponieważ istnienie jako najdoskonalszy akt przysługuje wszystkim ludziom niezależnie od kwalifikacji treściowych, daje to podstawy do uznania jednakowej godności osobowej wszystkich ludzi, a tym samym pozwala ugruntować przyrodzony, niezbywalny i powszechny wymiar praw człowieka. Por. R. Spaemann, *Osoby...*, s. 40-41, 50, 292-293, 304-305; M. Piechowiak, *Powszechność praw człowieka...*, s. 60; idem, *Tomasza z Akwinu egzystencjalna koncepcja osoby...*, s. 41; idem, *Tomasza z Akwinu koncepcja godności osoby ludzkiej...*, s. 227-229; idem, *Klasyczna koncepcja osoby jako podstawa...*, s. 20. Por. też A. Filiks, *Dlaczego coraz mniej filozofii...*, s. 106-107; B. Bogdańska, *Czy rozważania św. Tomasza...*, s. 120-122; idem, *Kategoria godności jako filozoficzne uzasadnienie...*, s. 122-126.

głędowo neutralna. Nie ma jednak od niej ucieczki – w przeciwnym razie paradygmatyczne cechy praw człowieka (przyrodzoność, powszechność, niezbywalność, nienaruszalność) pozostaną jedynie (bardziej lub mniej użyteczną) fikcją lub arbitralnym postulatem. Refleksja filozoficzna jest też niezbędna, jeśli prawa człowieka mają zachować swój status normy nadrzędnej względem prawa pozytywnego. W artykule zasygnalizowano też możliwy kierunek poszukiwań filozoficznego rozumienia kategorii godności osoby ludzkiej jako podstawy praw człowieka. Wskazano tym samym na rozważania św. Tomasza z Akwinu (poddane współczesnym interpretacjom), zdające się znakomicie korespondować z rozumieniem praw człowieka, jakie można zrekonstruować na podstawie dokumentów prawa międzynarodowego. Wskazanie na akt istnienia jako podstawę osobowej godności pozwala uzasadnić przyrodzony i niezbywalny charakter praw człowieka, dając tym samym podstawy pod przyjęcie swoistego etycznego minimum wspólnego dla ludzi różnych kultur i światopoglądów. Szczegółowe rozwinięcie tego zagadnienia zdecydowanie przekracza jednak ramy objętościowe niniejszego artykułu. Stanović zatem powinno przedmiot dalszych pogłębionych analiz, znajdujących wyraz w odrębnym artykule.

Bibliografia

Bała P., Wielomski A., *Prawa człowieka i ich krytyka. Przyczynek do studiów o ideologii czasów ponowoczesnych*, Warszawa 2008.

Bartczak J., *Aksjologia równowagi praw i obowiązków człowieka*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Prawa człowieka i świat wartości*, Warszawa 2011.

Bartnik C.S., *Personalizm*, Lublin 1995.

Baszkiewicz J., *O niektórych filozoficznych i praktycznych dylematach praw człowieka*, Bydgoszcz 2003.

Biesaga T., *Osoba a normy etyczne*, [w:] P.S. Mazur (red.), *Spór o osobę w świetle klasycznej koncepcji człowieka. Studia i rozprawy*, Kraków 2012.

Biesaga T., *Zagrożenie sumienia w demokracji*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Prawa człowieka i świat wartości*, Warszawa 2011.

Bogdańska B., *Czy rozważania św. Tomasza mogą mieć coś wspólnego z prawami człowieka?*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Etyczne wymiary prawa człowieka*, Warszawa 2009.

Bogdańska B., *Kategoria godności jako filozoficzne uzasadnienie współczesnej koncepcji prawa człowieka*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *O prawach człowieka nieco inaczej*, Warszawa 2011.

Bołoz W., *Bioetyka i prawa człowieka*, Warszawa 2007.

Borkowski P., *Etyczna podstawa praw człowieka*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *O prawach człowieka nieco inaczej*, Warszawa 2011.

Charzyński R., *Neotomistyczne ujęcie prawa naturalnego jako podstawa praw człowieka*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *O prawach człowieka nieco inaczej*, Warszawa 2011.

Dardziński P., Longchamps de Brier F., Szczucki K. (red.), *Prawo naturalne – natura prawa*, Warszawa 2011.

Drabarek A., *Kłopoty z tolerancją, wolnością i prawami człowieka*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Prawa człowieka i świat wartości*, Warszawa 2011.

Fel S., *Prawa człowieka – rozwój idei, podstawa, treść i ochrona*, [w:] S. Fel, J. Kupny (red.), *Katolicka Nauka Społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego*, Katowice 2007.

Fel S., Kupny J. (red.), *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego*, Katowice 2007.

Filiks A., *Dlaczego coraz mniej filozofii w rozważaniach o prawach człowieka?*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Etyczne wymiary praw człowieka*, Warszawa 2009.

Freeman M., *Prawa człowieka*, przeł. M. Fronia, Warszawa 2007.

Gałkowski T., *Prawo – Obowiązek. Pierwszeństwo i współzależność w porządkach prawnych: kanonicznym i społeczności świeckiej*, Warszawa 2007.

Gocko J., *O prawach człowieka i niektórych kontrowersjach z nimi związanych. Spojrzenie z perspektywy nauki społecznej Kościoła*, [w:] K. Jeżyna, T. Zadykiewicz (red.), *Prawa człowieka. W 60. rocznicę uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, Lublin 2010.

Jan Paweł II, *Encyklika Fides et Ratio. Tekst i komentarze*, T. Styczeń, W. Chudy (red.), Lublin 2003.

Jasudowicz T., Mik C. (red.), *O prawach człowieka w podwójną rocznicę Paktów. Księga Pamiątkowa w hołdzie Profesor Annie Michalskiej*, Toruń 1996.

Jeżyna K., Zadykiewicz T. (red.), *Prawa człowieka. W 60. rocznicę uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, Lublin 2010.

Kalisz A. (red.), *Prawa człowieka. Współczesne zjawiska, wyzwania, zagrożenia*, tom I, Sosnowiec 2015.

Kalisz A., *Prawa kolektywne na tle klasycznego ujęcia praw człowieka*, [w:] A. Kalisz (red.), *Prawa człowieka. Współczesne zjawiska, wyzwania, zagrożenia*, tom I, Sosnowiec 2015, s. 23-31.

Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Kęty 2009.

Kobyliński A., „Nowe prawa człowieka” a czysta teoria prawa Hansa Kelsena, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *O prawach człowieka nieco inaczej*, Warszawa 2011.

Kołakowski L., *Po co nam prawa człowieka?*, [w:] J. Zajadło (red.), *Antologia tekstów dotyczących praw człowieka*, Warszawa 2008.

Krąpiec M.A., *Suwerenność – czyja?*, Lublin 1996.

Kunzmann P., „Nic jak tylko ssaki?”, [w:] M. Piechowiak, T. Turowski (red.), *Szkice o godności człowieka*, Zielona Góra 2012.

- Kuźniar R., *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2004.
- Lekka-Kowalik A., *Problem obowiązywalności prawa naturalnego. Wprowadzenie do dyskusji*, [w:] A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gondek (red.), *Substancja. Natura. Prawo naturalne*, Lublin 2006.
- MacIntyre A., *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 1996.
- Maritain J., *Człowiek i państwo*, przeł. A. Grobler, Kraków 1993.
- Maryniarczyk A., Stępień K., Gondek P. (red.), *Substancja. Natura. Prawo naturalne*, Lublin 2006.
- Mazur P.S. (red.), *Spór o osobę w świetle klasycznej koncepcji człowieka. Studia i rozprawy*, Kraków 2012.
- Mazurek F.J., *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001.
- Mazurek F.J., *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła (od papieża Leona XIII do papieża Jana Pawła II)*, Lublin 1991.
- Merecki J., *Robert Spaemann i współczesny spór o osobę*, [w:] R. Spaemann, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, przeł. J. Merecki, Warszawa 2001.
- Moń R., *Potrzeby czy prawo naturalne fundamentem praw człowieka?*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Etyczne wymiary praw człowieka*, Warszawa 2009.
- Moń R., Kobyliński A. (red.), *Etyczne wymiary prawa człowieka*, Warszawa 2009.
- Moń R., Kobyliński A. (red.), *O prawach człowieka nieco inaczej*, Warszawa 2011.
- Moń R., Kobyliński A. (red.), *Prawa człowieka i świat wartości*, Warszawa 2011.
- Motyka K., *Prawa człowieka. Wprowadzenie. Wybór źródeł*, Lublin 2004.
- Müller G.L., *Dogmatyka katolicka*, przeł. W. Szymona, Kraków 2015.
- Osiatyński W., *Prawa człowieka i ich granice*, przeł. S. Kowalski, Kraków 2011.
- Piechowiak M., *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999.
- Piechowiak M., *Klasyczna koncepcja osoby jako podstawa pojmowania praw człowieka. Wokół św. Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta propozycji ugruntowania godności człowieka*, [w:] P. Dardziński, F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki (red.), *Prawo naturalne – natura prawa*, Warszawa 2011.
- Piechowiak M., *Pojęcie praw człowieka*, [w:] L. Wiśniewski (red.), *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, Warszawa 1997.
- Piechowiak M., *Powszechność praw człowieka. Zagadnienia filozoficznoprawne*, [w:] T. Jasudowicz, C. Mik (red.), *O prawach człowieka w podwójną rocznicę Paktów. Księga Pamiątkowa w hołdzie Profesor Annie Michalskiej*, Toruń 1996.
- Piechowiak M., *Prawo naturalne a prawa człowieka*, [w:] A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gondek (red.), *Substancja. Natura. Prawo naturalne*, Lublin 2006.

Piechowiak M., *Tomasza z Akwinu egzystencjalna koncepcja osoby i jej godności. Komentarz do Summy teologii, część I, kwestia 29, artykuł 1*, [w:] M. Piechowiak, T. Turowski (red.), *Szkice o godności człowieka*, Zielona Góra 2012.

Piechowiak M., *Tomasza z Akwinu koncepcja godności osoby ludzkiej jako podstawy prawa. Komentarz do rozdziałów 111-113 księgi III Tomasza z Akwinu Summa contra gentiles*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2003, t. 14.

Piechowiak M., Turowski T. (red.), *Szkice o godności człowieka*, Zielona Góra 2012.

Pokrywka M., *Prawa reprodukcyjne*, [w:] K. Jeżyna, T. Zadykowicz (red.), *Prawa człowieka. W 60. rocznicę uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, Lublin 2010.

Possenti V., *Inflacja praw i kryzys obowiązków*, „Społeczeństwo” 2010, nr 1 (95).

Possenti V., *Prawa człowieka w tradycji europejskiej*, [w:] J. Zajadło (red.), *Antologia tekstów dotyczących praw człowieka*, Warszawa 2008.

Seifert J., *Antropologia praw człowieka*, „Ethos” 1999, nr 1-2 (45-46).

Spaemann R., *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, przeł. J. Merecki, Warszawa 2001.

Spaemann R., *Podstawowe pojęcia moralne*, przeł. P. Mikulska, J. Merecki, Lublin 2000.

Stępień K., *Antropologiczno-metafizyczne podstawy praw człowieka*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *O prawach człowieka nieco inaczej*, Warszawa 2011.

Sutor B., *Etyka polityczna. Ujęcie całościowe na gruncie chrześcijańskiej nauki społecznej*, przeł. A. Marcol, Warszawa 1994.

Szostek A., *Prawo naturalne jako podstawa działania człowieka (normatywność natury ludzkiej)*, [w:] A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gondek (red.), *Substancja. Natura. Prawo naturalne*, Lublin 2006.

Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błądzącymi*, tom I, przeł. Z. Włodek, W. Zega, Poznań 2003.

Wald B., *Bycie człowiekiem jest byciem osobą. Kontekst chrześcijański i podstawy filozoficzne*, [w:] P.S. Mazur (red.), *Spór o osobę w świetle klasycznej koncepcji człowieka. Studia i rozprawy*, Kraków 2012.

Wroczyński K., *Obrona praw człowieka u początku czy w horyzoncie życia społecznego?*, [w:] R. Moń, A. Kobyliński (red.), *Etyczne wymiary praw człowieka*, Warszawa 2009.

Zajadło J. (red.), *Antologia tekstów dotyczących praw człowieka*, Warszawa 2008.

Streszczenie: W niniejszym artykule przedstawiono najważniejsze problemy związane z zagadnieniem filozoficznego uzasadnienia praw człowieka. W pierwszej części zasygnalizowano deficyt filozofii zarówno we współczesnych rozważaniach na temat praw człowieka, jak też na polu działań prawodawczych. Wspomniany deficyt prowadzi do szeregu negatywnych zjawisk, takich jak 1) nadmierny rozrost ilościowy uprawnień uznawanych za niezbywalne i przyrodzone, co skutkuje obniżeniem się ich znaczenia (zagadnienie „inflacji” praw); 2) uwikłanie ideologiczne praw człowieka; czy wreszcie 3) rozerwanie związku mię-

dzy prawami a obowiązkami. Jednocześnie obserwujemy dziś liczne kontrowersje związane z kategorią osoby i jej godności. Zagadnienie to – posiadające poważne implikacje praktyczne – wskazuje na konieczność pogłębionej filozoficznej refleksji nad ontologicznymi i antropologicznymi podstawami praw człowieka rozumianych jako minimum możliwe do zaakceptowania przez ludzi różnych kultur i światopoglądów.

Słowa kluczowe: prawa człowieka, prawo naturalne, człowiek, osoba, godność, filozofia

On the Philosophical Foundations of Human Rights

Summary: This article presents the basic problems surrounding the question of philosophical justification of human rights. In the first part of this paper, the Author points out the deficit of philosophical reflection both in modern discourse on human rights, and within the legal sphere. This deficit leads to a series of negative consequences, such as 1) an excessive number of rights considered to be inalienable and inherent, which results in a depreciation of their importance (the problem of the „inflation” of rights); 2) the ideological entanglement of human rights; and 3) aseverance of the relationship between rights and duties. At the same time, there is much controversy currently surrounding the category of human person and his/her dignity. This issue – which carries with it serious practical implications – demonstrates the necessity of in-depth philosophical reflection on the ontological and anthropological foundations of human rights, understood as an ethical minimum that can be accepted by people of different cultures and worldviews.

Keywords: human rights, natural law, man, person, dignity, philosophy